

Czwarty tydzień

1

„Sklep z radościami”

Zbliżały się Święta Bożego Narodzenia. Ania odczuwała smutek, ponieważ czuła się bardzo samotna. Jej mama i tata ciągle pracowali. Nie mieli dla niej czasu. Było jej trudno, że musi spędzać czas samotnie. Marzyła o tym, aby być razem z nimi i bawić się, robić pierniki czy przygotowywać świąteczne ozdoby. Postanowiła wybrać się na zakupy w poszukiwaniu świątecznych ozdób. Wiedziała, że na rodziców nie mogła liczyć, więc zrobiła to sama.

-Ciekawe czy uda mi się znaleźć coś, co sprawi, że święta będą piękniejsze?

Ania przechadzała się ulicami obserwując witryny.

Jej uwagę zwrócił sklep, który wydawał się być inny od wszystkich. Było w nim bardzo kolorowo, a na półkach znajdowały się przeróżne rzeczy. Gdy Ania weszła do środka na jej twarzy od razu pojawił się uśmiech.

-Jak tu pięknie pachnie- zachwyciła się

Od razu podszedł do niej sprzedawca, który szeroko się do niej uśmiechnął. Po czym spytał:

-Kochana, co by Ci sprawiło radość?

Ania popatrzyła na niego i rozpromieniła się.

-Naprawdę mogę zażyczyć sobie tego, co sprawi mi radość?- spytała z niedowierzaniem

-Tak, dokładnie tak, wszystko to, co da Ci radość- zapewnił ją sprzedawca

Ania bez zastanowienia odparła:

-Chciałabym, aby moi rodzice mieli dla mnie czas, aby mogli mnie zauważyć i abyśmy mogli spędzić razem święta.

Pan ze sklepu spojrział na nią. Przez moment na jego twarzy dało się widzieć lekki smutek, ale już po chwili uśmiechnął się. Odwrócił się do Ani i zaklaskał:

-Już kochana spełnię Twoje marzenie.